

Numer telef.  
1024Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na  
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityceNumer telef.  
1024Abonament u agentów i na  
poczcie 1,80 złote miesięcz.Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.  
Redakcja: ul. Wandy 7.—Redaktor przyjmuje od 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12 dopoł. od 2—3 popoł.Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.  
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

## D. K. P. Katowice, Ministerstwo Komunikacji Warszawa i Generalna Prokuratura Katowice przewlekają załatwienie spraw znajdujących się od 1-go czerwca br. bez poborów i bez emerytury kolejarzy

Jak wiadomo, D. K. P. Katowice z dniem 1-go czerwca wysłała kilkadziesiąt starych przejętych ze służby niemieckiej do służby polskiej kolejowej, urzędników na emeryturę. Większa część tychże kolejarzy nie przekroczyła jeszcze ani 60-go roku życia była zdolną do wykonywania swej służby, a mimo to D. K. P. Katowice ich emerytowała, chociaż jeszcze nie ukończyli 65-go roku (ani nawet 60-go roku) życia. Ta właśnie D. K. P. Katowice wymaga od tych kolejarzy podpisania deklaracji zrzeczenia się praw nabytych do funduszu kasy emerytalnej byłego państwa zaborczego po myśli artykułu 84 polskiej ustawy emerytalnej z dnia 11-go grudnia 1923 r. Oprócz tego D. K. P. Katowice wstrzymała całemu szeregowi emerytów już pobierających emeryturę wypłacenie tejże, ponieważ na dobitek D. K. P. Katowice dopiero po upływie roku lub więcej lat przypomniała sobie, że winna była zażądać od nich, zanim ich wysłała na emeryturę, podpisania takowej deklaracji.

Stanowisko nasze w tej sprawie wyjaśniliśmy już niejednokrotnie na łamach prasy, w skargach wytoczonych i do Trybunału Rozjemczego dla spraw Górnego Śląska w Bytomiu, oraz w skargach wytoczonych przed sądami polskimi. D. K. P. Katowice o tem wszystkiem jest dokładnie poinformowana. A jednakowoż dotychczas nie uczyniła, żeby dać ludziom tym poszkodowanym możliwość dojść do swego prawa, chociaż tego rodzaju emerytowanie wychodzi tylko na niekorzyść państwa polskiego, gdyż ci ludzie w przeważającej części są jeszcze w sile wieku i mogliby kilka lat jeszcze pracować na korzyść Skarbu Państwa.

Magister Broniowski już nawet w deklaracjach emerytalnych przyznał naszemu stanowisku rację, że emeryturę należy wymierzać tymże kolejarzom po myśli artykułu 544 Konwencji Genewskiej.

Kolejarze ci wnieśli odwołanie przeciwko tego rodzaju emerytowaniu ich i przeciwko tego rodzaju wymiarowi emerytury do Ministerstwa Komunikacji już kilka tygodni. Ztamtąd ale dotychczas żadnej nie otrzymali odpowiedzi.

Myśmy sami oddali podczas ostatniego pobytu w D. K. P. Katowice Ministrowi Kühnowi memoriał obszerny w tych i innych sprawach. Upłynęło znowu kilka tygodni a ani z Ministerstwa ani z D. K. P., ani od Pana Ministra Kühna odpowiedzi niema. Kolejarze ci i ich rodziny znajdują się od 1-go czerwca bez grosza.

Przyszłi czas, gdy kolejarze wystosowali skargi i do Bytomia do Trybunału Rozjemczego dla spraw

Górnego Śląska i do tutejszych sądów polskich, a niestety natralili na czas, kiedy i Sady Polskie i Trybunał Rozjemczy dla spraw Górnego Śląska miały wakacje sądowe.

Generalna Prokuratura w Katowicach jako zastępczyni Skarbu Państwa, resp. D. K. P. Katowice, wiedząc o tem, o jakie sprawy się rozchodzi, przewlekła danie odpowiedzi na skargi i ich uzasadnienie, tak, że w sprawach tych Sąd Polski w Katowicach pod rygorem pominięcia wywodów Generalnej Prokuratury musiał zakresić czasokres tejże Generalnej Prokuratury do 14 dni.

Widać więc z powyższego, że wszystkie 3 czynniki, a więc i D. K. P. Katowice i M. K. Warszawa i Generalna Prokuratura w Katowicach przewlekają te sprawy, żeby jaknajdłużej dać ludziom czekać, ażeby ich zmusić do podpisania bezprawnie wymaganej deklaracji.

Związki kolejarzy bardzo niechętnie pomagają tym ludziom. Na pochwałę zasługuje stanowisko Z. Z. D. K., na potępienie P. Z. K., Z. U. K. i inne, które tymże strasznie poszkodowanym dotychczas grosza zapomogi nie wypłaciły.

Kolejarze nasi powinni przyjść z pomocą tymże właśnie poszkodowanym i zapomnieć to sobie. Winni i ci czynni w służbie, że o ich los walczą ci obecnie poszkodowani, że to co się tym stało obecnie, to się innym stanie później. Solidarność powinna tutaj zapanować na każdym kroku i dopomódz tym poszkodowanym do osiągnięcia ich celu, gdyż prawo i sprawiedliwość jest nie po stronie D. K. P. Katowice. Gdy ta sprawiedliwość odniesie zwycięstwo, wtedy runą przeróżne półbogi i półbożkowie, i wtedy zapanuje inny ład i inny porządek.

My z naszej strony dokładamy wszelkich sił, a ci, których my bronimy, o tem dobrze wiedzą, że pracujemy, żeby sprawę przyspieszyć i los tym ludziom polepszyć.

### Czegóż to jeszcze nie będą wymagali od uchodźców

Jednego z nich zaskarżył ten nowy urząd czyli to takzw. Towarzystwo Opieki nad uchodźcami o eksmisję. Dziwnym sposobem, że ów uchodźca jest Górnoszlakiem, który musi płacić obecnie 30 zł. czynszu mieszkaniowego. Ten zaś, który jest też uchodźcą, ale nie z Górnego Śląska płaci tylko 25 zł. Na czem to polega? — — —

Niedawno zgłosił się inny uchodźca, człowiek zrównoważony, Polak z krwi i kości, ale nie hołdujący zasadą Moralnej Sanacji, do Wojewódzkiego Urzędu i tegóż tam oddziału dla uchodźców, gdzie je-

mu oświadczone, żeby przyniósł poświadczenie, że obecnie jest Polakiem. Nie wiemy, czy człowiek ten, który był dłuższy czas ewrem, a mianowicie 34 miesiące, przez ten czas do jego żył dostał zamiast polskiej innej krwi. Człowiek ten pisywał i do Magistratu i do Dyrekcji Kolei, ale zawsze jemu odpisywano, że brak wolnych posad, chociaż ów uchodźca pracował już 8 lat przedtem na kolei. Ow uchodźca oświadczył owemu wysokiemu dygnitarzowi, że przecież już tyle świadectw tam jest, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest Polakiem. Ale na to ów dygnitarz: „Owszem proszę Pana za 21, za 22, za 23 i za 24 rok to mamy poświadczenie i pełne zaufanie, że Pan był Polakiem. Ale obecnie...? Na to ów uchodźca: „To co się poświęciłem podczas powstań i plebiscytu, wypełniłem swój obowiązek. Obecnie nie idę ani na prawo, ani na lewo, lecz czekam aż wy panowie wasze obowiązki wypełnicie.“

A więc uchodźcy: starajcie się o dyplomy od Związku Pawstańców Śląskich, od Z. O. K. Z., od Sanacji Moralnej, od towarzystwa sanacyjnych polek, cd przeróżnych bebeczów, a wtedy napewno odszkodowanie otrzymacie i to takie, że się będziecie cieszyli jak Zabłocki na mydle.

Zaznaczamy, że do odszkodowania mają prawo wszyscy uchodźcy, którzy przymusowo lub pod presją z niemieckiej części Górnego Śląska na polską część uchodzić musieli bez względu na ich przekonanie partyjne lub polityczne.

Zapamiętajcie sobie uchodźcy, że przed wyborami do sejmiku będą do was przychodzili przeróżne lizy-lapy, żebyście agitowali za Sanacją Moralną. Ani jeden głos nie powinniście paść ze strony waszej na tych, którzy was wodzą za nos.

### Gdzie się podziały pieniądze na mundury dla woźnych w Województwie Śląskim?

W ubiegłym roku uchwalił Sejm Śląski dla każdego woźnego po 250 zł. dodatku na ubranie. Dodatek ten woźni otrzymali i mundur sobie kupili. W tymże roku Sejm Śląski znowu uchwalił. Już jest 5 minut vor Maria Hilf (nie całe ¼ roku przed Bożem Narodzeniem), a o owym dodatku ani mru, mru. Województwo powiada, że to musi podlegać Najwyższej Izbie Kontroli.

Gdyby tak nie nadchodziła zima, to byśmy woźnym radzili, żeby chodzili w kostiumie Adama. A może się przewróci temperatura w zimie, że będziemy mieli afrykańskie gorączki zamiast azjatyckich mrozów, gdyż już tam Magistrat buduje pływalnię, lub chce budować za 800 000 zł. takową w Parku



Kościuszki, a wtedy jak się ten woźny przez cały dzień ubrudzi przy odpylaniu akt, to wtedy być może, że mu starczy na to, żeby się szedł okapać do pływalni publicznej do Parku Kościuszki, gdyż na Schwimmbad mu nie starczy, ani też na to, żeby sobie urządził łazienkę w domu, ponieważ jego pobory nie starczą na to.

## Cóż na to „Polska Zachodnia” i prezes honorowy Związku Powstańców Śląskich?

### Autentyczne.

Na pewnym dworcu (w restauracji dworcowej w powiecie rybnickim) siedziało sobie paru urzędników akcyz i monopolów z Rybnika, rozmawiających na temat Górnoślazaków. Przysłuchiwał się im jeden zupełnie bezpartyjny człowiek, a oni mówili:

„Widzi pan, Górnoślazacy to bardzo uczciwi ludzie, szczerzy i otwarci, opowiadają nam wszystko, a gdy my wszystko wiemy, to wtedy żaden Górnoślazak nam nie ujdzie, i my ich mamy za szyję. Zaś więcej takich wołów jak Powstańcy Śląscy, to potrzebujemy.”

Protector Powstańców Śląskich i obecny ich prezes honorowy nazwał powstańców rdzenia polskości. I o tej rdzeni tak mówią swoi, czyli ziomkowie i bracia nasi, czyli współbracia jego, tegóż protectora i prezesa.

Mamy na to świadków, gdyby nas ktoś chciał zahaczyć. Tak się więc postępuje, że z jednej strony robi się wielkie brewerje, zaś z drugiej strony ci współbracia protectora i honorowego prezesa nazywają powstańców wołami.

## Obrazki górnośląskie

I. W pewnej miejscowości powiatu rybnickiego uiszczył proboszcz należyty swój podatek przesyłając do kasy skarbowej należytość podatkową. Nie trwało długo, a przychodzą kontrolerzy Urzędu Skarbowego Rybnik i powiadają: „Proszę Księdza, ależ przecież ten podatek niezapłacony”. — Na to Ks. Proboszcz wyjmując kwit i przekłada im, że podatek został należycie uiszczony i przekazem do Kasy Skarbowej przesłany.

Owi kontrolerzy resp. komornicy podatkowi spisali protokół, że kwit jest, no i poszli.

Ów Ks. Proboszcz spotkawszy jednego z wyższych urzędników Urzędu Skarbowego Rybnik powiada do niego: Proszę Pana, niech mi Pan wytłumaczy na czym to polega, że raz zapłacony podatek nie został należycie zarejestrowany do księgi. Albo więc nie macie należycie wyszkolonych urzędników, którzy nie umieją wpisywać wpływów do ksiąg, albo tam macie u was złodziei! — Na to ów urzędnik: „Proszę Księdza, na to jest bardzo łatwa odpowiedź, gdyż urzędnik ów otrzymawszy odcinek przekazu pocztowego, ma okno wtedy dajmy na to otwarte, przyjdzie wiatr, ów odcinek sfrunie mu przez okno, no i nie ma owego odcinka, no i wtedy nie ma w kasie wpływowej zanotowanego podatku”.

I tak się robi!

II. Pewien obywatel z Nowej Wsi płacił regularnie podatki, chciał ale wiedzieć ile też już tych podatków wpłacił, i jakie to te podatki już zapłacił. W tym celu napisał list do Kasy Skarbowej w Katowicach, żeby jemu podano na piśmie, ile i jakich podatków już dotychczas zapłacił. Na to ów obywatel dotychczas odpowiedzi nie otrzymał na piśmie, chociaż już upłynęło kilka tygodni, gdyż list był wysłany wtedy 30. 8. b. r. Teraz się obecnie żąda od niego jeszcze dodatkowo 350 zł. podatku, chociaż ten podatek już dawno został zapłacony i przepłacony. Komornik podatkowy go zafantował, to znaczy wóz owemu obywatelowi, ale ów obywatel odpowiedzi dotychczas nie otrzymał żadnej.

To są na razie dwa obrazki o sprawności Urzędów Skarbowych na polskim Górnym Śląsku. A wtedy nie trzeba się dziwić, że barometr polskości rośnie jak na drożdżach, lecz nie na polską, lecz na inną stronę.

Nawet „Polska Zachodnia” już atakowała Urzędy Skarbowe, za przeróżnych kontrolerów, rewizorów, cberrewizorów, i podrewizorów. A więc musi wyglądać pod rządami Mi - Cha - El'a, co znaczy na polskie: „Któż jak Bóg?”, a więc pod rządami cudownego dziecka, jak obecnego Wojewody Śląskiego nazwał były Minister Spraw Wewnętrznych Młodzianowski. Jeżeli już to „Zachodnia” pisze, to przysłowie niemieckie powiada: „Wenn das am grünen Holz’ geschieht, was soll aus dem Dürrn werden?”

A o takich obrazkach moglibyśmy pisać całe litanje, jak np. o mleczarzu, którego nazwano doktorem czoskiem. Albo jak się spotkało na dworcu w rem czosku. Albo jak więc, spotkało na dworcu w Orzeszu kilkunastu kolejarzy rano po zabawie i do siebie mówili: „Jak się pan radca miewa, a pan doktor, a pan nadradca, a pan inżynier, a pan naczelnik, a pan dyrektor. A wszyscy ci ludzie mieli się znakomicie, bo pili całą noc razem z swoimi, przyczem się nauczyli tytułów.”

## Nowy Sejm w Wodzisławiu

Konieczne jest otwarcie nowego Sejmu w naszym Województwie i to; w „republice” wodzisławskiej, jak słysząc ponoć delegacje już wyjechały do Warszawy, (jedna to sama niewie, gdzie się udać). Ch. Dem., czy Wyzwolenia?, druga do „sanacji”. Niektórzy czytelnicy pomyślą, że to bzdurstwo, lecz niech czytają dalej:

Wodzisław liczy 4800 mieszkańców z dziećmi i umarlymi, z tego do Sejmu warszawskiego, było kandydatów z „sanacji” — Wyleżich A. handel obuwem i generalny sekretarz notarialny z Ch. Dem. obliżował się Michalski, Ślanina, i wielu innych, lecz wszyscy pozostali w „powidłach”.

Obecnie — już konferencje odbywają się niemal codziennie, w „Kino” Staniny I. i drukarni oraz w Hotelu. Przyszło już do kłótni pomiędzy kandydatami do Sejmu Śląskiego, czyli wszyscy dążą do tego — sejmu wodzisławskiego! Kłócą się, kto będzie „szpicenkandidat” Michalski drogerzysta — pado słonina — wyście nie byli na powstaniu jeno w Westfal, to jo oficyr i „Virtuti” bohater co już „miałem” ulicę mego nazwiska, umie „godać” mom „autok”, znam się na tem i tego muszę być pierwszy na liście „szpic”.

Hanys Ślanina, drokosz „onaczy” jo mom „kino” bydam wystawioł durkowane mowy, jak to we Westfoł na „harenie” agitacjo się przeprowadzo, a mom i pięści do tego (boch już oberwoł od Burdy i brata swego, „pamponia”) i jestech „redaktorem” (lecz kwargel blat już 3 roky nie wychodzi) mom „drukarnie” (palcami litery składać) bydym wyswietlił w kinie, bydym drukowoł agitacje i programy, „auta” mi nie potrzeba, mom „długie buty” godać umie (zawsze do około całe popołudniu) aż ludzie po odchodzą, potem mom koncesje na piwo (lecz piwa niema) bydym „szynkował” przy agitacji „harynki” są w mym domu i „wurszt” od Figuli, a co więcej mom już „jubileusz” 25 lat na „arenie”, „redaktorstwie”, „drukarstwie” (kilofem) i wiele, wiele jubileuszów, a zrobiłem się „prezesem” Ch. Dem. a co wyście są p. Michalski? Najprzód N. P. R. potem P. O. W. hura komendant majowych wypadków ryczałeś Pan „Niech żyje „Król”, „Józef” „precz z Korfantym”, teraz zostanę porucznikiem, bo „dziadek” to robi — pojedę do niego” i już drugo „gwiozdzka” kościół to prywatna rzecz itd., a teraz?, zaś do Ch. Dem., to nie na „pierwsze” miejsce ale na drugi, trzeci!!! „Szpic” to jo — jo słonina!!

Więc siedzę na tej zaproszonej konferencji i daję wniosek, ażeby zrobić „duże” listy jedna z „szpicem” Michalski, drugo z „szpicem” Ślanina, no i tak się na to zgodzili — a partyjo to na następnem zebraniu do jakij czy P. P. S., N. P. R. czy Ch. D. czy Ch. D. Janicki?, czy Korfanty?, czy Ch. D. warszawsko — powołano kandydatów:

(P. Nowak zrezygnował z pocztowców był najstarszy) za to wcisł się p. Kowalski dyrektor pisarzy magistr., dalej p. Gwoździł przyleciał pieszo 15 km. z Rybnika, na zebranie. P. Gucki fabrykant maści, p. Józek „sanac” — kolejarz naczel., p. Tarnawski, w zastępstwie prezesa powst. Dziuby no i nareszcie ostatni wielki „polok” pogromca żydów, (których broni w sądzie), p. Widera zastępca procesowy i „kawiarniak” od żony.

Gdy już chciał przewodniczący i zastępca zwołujący, Michalski i Ślanina I. zamknąć — zebranie — zdyszany przylatuje, z spóźnieniem, do którego telefonował ktoś p. Fulek i krzyczy, jo też na listę pierona muszę być, co by to był za Sejm — kłoby głośno krzyczał za mnie? „niech żyje sanacja” boch zastał kolejarem I. stopnia „pierona” i będę prowadził „szpic” listę kolejarzy, co tam Zeflik — babom, no i narobił marasu tak, że z poufnego zebrania było publiczne i kandydaci zaczęli się zbierać — musiał z werwą „dość” przyszyły Marszałek Sejmu Michalski — zebranie przywrzyć, z hałarem „Niech żyje nowy Sejm wodzisławski”.

## Ten im wiał

Nie dawno temu miały zamiar poświęcić sztandar sanacyjny Matki Polki z pod znaku i chorągwi ani żonatego ani dzieciatego protektora sanacyjnych związków. Ani ich protektor ani różni protektorzy nie są ani żonatemi ani dzieciami. Wskutek tego, że ów odłam Matek Polek znieważył duchowieństwo, Ks. Dziekan Dr. Knosala w Radzionkowie odmówił poświęcenia sztandaru. Zupelnie słusznie, dopiero, gdy owe sanacyjne Matki Polki odwołały i przeprosiły duchowieństwo, wtedy Ks. Dziekan Dr. Knosala pozwolił na poświęcenie sztandaru w Radzionkowie.

Nie znalazł się oczywiście żaden ksiądz, któryby ich sztandar był chciał poświęcić. Ale przyjechał z Krakowa Ksiądz Pryliński, który parę słów tego rodzaju prawdy powiedział że się tym Matkom Polkom napewno wszystkiego odechciało.

„Zachodnia” wścieka się na Ks. Dziekana Dra Knosale i domaga się interwencji wyższych władz. My wiemy co to znaczy. Albowiem Rumun i Kapuściński razem z Grzesikiem i Drem Kocurem oraz z innemi prowoderami Sanacji Moralnej również będącemi bezdzietnemi chcieliby, żeby Sanacja Moralna była chwalona przez duchowieństwo.

Zdemaskowaliśmy niedawno Ks. Profesora Krukowskiego, jednego z 13 duchowieństwa podpisującego odezwę przed wyborami do Sejmu i Senatu, obecnie moglibyśmy zaśpiewać coś nie coś o Ks. Profesorze Rygielskim z Król. Huty, również sanatorze.

Znaleźli się na platformie w Hotelu Savoy w dniu 20. bm., również jeszcze wierzący w sanację Ks. Prałat Londzin, a przy nim Ks. Kupilas z Łędzin, a więc Londzin i Łędzin, obydwaj fachowcy. Chrystus spotkawszy płaczące nad niewiasty zawołał do nich: „Nie płaczcie nademną, ale nad wami i synami waszemi”. Zaś w Kościele katolickim śpiewamy przy Drodze Krzyżowej: „Boć przyjdą dni takie w czasie, w których z płaczem zawołacie: „Góry, lasy, przykryjcie nas, bo gniew Boski powstał na nas”.

A więc ci jeszcze Księża hołdujący „Zachodniej” i trabantom górnośląskich łóz i zgrai żydowskiej, wy Księża i Prałaci zapamiętajcie sobie, pieśni powyższą, że i raz skończy się oddech hydry sanacyjnej, a wtedy będziecie wyglądali jak Turecki święty. Lud górnośląski wam kiedyś zaśpiewa: „O cześć wam księża hrabiowie, prałaci, za naszą niewolę, kajdany”. A wy idący na pasku burmistrzowie i prezydenci miast, pamiętajcie, że i cudowne dzieci raz się skończą, gdyż „nie cudem, ale trudem staniemy się wolnym ludem.”

A Matki Polki niech się chwytają rąco do dzieła, to znaczy do wychowania dzieci a przedewszystkiem do kuchni, żeby się Matki Polskie nazywały, a nie Matki Plotki, gdyż inaczej matki plotki spowodują to, że będą się bawiły w kawki i herbatki a w ich kuchniach i pokojach będzie pełno brudu i nieporządku.

To podajemy szanownym paniusiom z sanacji a szczególnie takim niepokojczyckom, które doprawdy niepokój na Górnym Śląsku sprawiły.

## Pan Starosta Szaliński nie chce płacić

Przed niedawnym czasem, sanacyjny Starosta Szaliński w Świętochłowicach przejechał somochodem przez niego kierowany, córkę obywatela miasta Król. Huty, Henryka Sobol. Pan Starosta Szaliński choiał widocznie odegrać wielką rolę szofera sanacyjnego. Toczyły się pomiędzy poszkodowanym Sobolem i Starostą Szalińskim pertraktacje co do pewnej ugody, żeby sprawa nie poszła w sąd. Jednakowoż Starosta Szaliński pertraktacje przewlekał, aż wreszcie Henryk Sobol nie mogąc się doczekać, skierował sprawę do Sądu. Pan Starosta Szaliński będzie więc odpowiadał na ławie oskarżonych. Poza tem orszkodowanie płacić będzie musiał, gdyż Henryk Sobol nie jest w ciemie bity, kazał dla swej córki wystawić świadectwo lekarskie, dokładnie ją zbadać, no i teraz odszkodowanie p. Starosta Szaliński będzie płacił, gdyż go do tego zmusi sąd. Przedewszystkiem ukarze go sąd za to, że nie posiadał karty szoferskiej, a mimo to prowadził samochód osobiście. Poza tem będzie ukaranym za przejechanie dziecka, no a w reszcie będzie zasądzony na płacenie odszkodowania. A więc zobaczmy Panie Starosto.

Restauracja, właściciel: Ignacy Prudel,  
Wodzisław, ul. Bogumińska,  
poleca likiery, wódki, piwa.



# DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

## Gibt es ein oberschlesisches Volk?

VI.

Was und wer kann dem oberschlesischen Volke helfen?

7) Welche Aufgaben soll das Departement für juristische Fragen haben?

Seine Aufgabe wird es sein: 1. Strittige Fragen über die Kompetenz zwischen der Rada Woj. und dem Wojewoden einerseits, zwischen der Rada Woj. und dem Schlesischen Sejm andererseits und dem Wojewoden und dem Schlesischen Sejm dritterseits, dem Schlesischen Sejm und der Zentralregierung vierterseits, endlich zwischen dem Schlesischen und dem Warschauer Sejm fünfterseits zu schlichten, und darüber zu entscheiden.

2. Strittige Fragen über die Begriffe der Genfer Konvention und des Organischen Statuts so zu lösen, dass diese Garantien in juristischer Beziehung respektiert und gehalten werden. —

3. Zu verhüten, dass garantierte Rechte (auf Grund des Art. 4, § 2, Abs. 3, Art. 544, Abs. 2, Art. 546—549, Genfer Konvention, Art. 6, 7, 8, 8a des Organischen Statuts, der Garantien vom 9. 3. 1922 des Ministerrats (mp. Premierminister Ponikowski) für Eisenbahnbeamten, und der Garantien für Postbeamten) voll und ganz respektiert werden, so dass die Ansprüche nicht für Oberschlesien in Beuthen als Klage gelangen, um nicht Polen zu kompromittieren. (Bisher ist es leider so, dass so viele Klagen an obenerwähntes Schiedsgericht eingereicht worden sind, dank der Indolenz der hiesigen Abteilungsleiter bei der Wojewodschaft und der Zentralregierung, die statt den rechtlichen Standpunkt zu wahren und ihm stattzugeben, die Geschädigten zwingen, die Ansprüche bei dem Schiedsgericht in Beuthen einzuklagen. (Beweise: Klagen der Zigarren- und Likörfabrikanten der pensionierten Staatsbeamten, der Kriegsinvaliden usw.)

## Eine Pflaum und ein Pfau mit fremden Federn

In Imielin gab es auch eine Gartenausstellung gerade am Tage, wo hier Sarrasani seine Löwen dem Stadtpapa Dr. Kocur schenkte.

Dort wurde auch Rüben, Sonnenblumen und d. m. ausgestellt. Ein gewisser Jakob Klekot (ein Kolejarz) und seine Ehehälfte Anna, kamen auf einen wunderbaren Einfall. So wie Jakob in der Bibel dem Esau die Erstgeburt durch Trug gestohlen hat, so hat unser Kuba mit seiner Annienka dem Jochemczyk die Prämie genommen, indem die Annienka Klekot eine Rübe aus dem Felde des Jochemczyk als ihre eigene Zucht zur Wystawa getragen und statt des Jochemczyk sie die Prämie für sich genommen.

Da für schon von Gartenzucht sprechen, so wollen wir auch die wunderbare Wissenschaft über Gemüse- und Obstzucht des dortigen Kierownik Szkoły Kapelan (mit Namen) streifen. Eine gewöhnliche Bauernfrau musste den Pan Kierownik Kapelan belehren, wie man überhaupt die Köpfe des Blumenkohls züchtet. — Also ein feiner Gemüsekennner. Und der soll unseren Kindern Gartenzucht beibringen!!

In Imielin gab es auch eine Feier der dortigen Dolomitenbrüche. Dort kam es nach der Einweihung zum Krach, worüber wir noch später eingehend berichten werden. — Den dortigen Arbeitslosen wird eingepfiff, dass sie Arbeiter im Weinberge des Herrn arbeiten, zumal diese Steine für den Bau der Kathedrale verwandt werden. Ueber die Hungerlöhne der dort beschäftigten Arbeiter haben wir schon geschrieben.

Heute wollen wir einen Fall berichten, der geradezu himmelschreiend ist. Der dortige Gemeindevorsteher (Naczelnik Gminy) konnte den dortigen Steuerneinzieher Mosler nicht verkriechen, weil er dem Naczelnik verschiedene Unregelmäßigkeiten nachgewiesen hat. Und Mosler wurde arbeitslos. Pan Naczelnik Okręgowy hat ihn, wie alle anderen Elfer zu sich beordert und sie zur Arbeitübernahme in die Dolomity Śl. hingeschickt. Und Mosler ging. Als ihn aber der Meister Bankart erblickte, nahm er ihn zwar auf, las ihm aber sofort die Leviten und „empfahl“ ihn einem Ingenieur als einen Artikelschreiber im „Głos G. Śl.“, (was natürlich nicht wahr ist. Die Red. des „Głos G. Śl.“. Mosler sollte dem Pan Ingenieur Abbitte leisten. (Wofür, Panie Bankart?) — Der Pan Ingenieur wies ihn mit den Worten hinaus: „Idźcie Pierony do Pierona“, gab ihm einen Zettel an den Naczelnik Okręgowy, dass es für Mosler keine Arbeit in den Dolomity Śl. gibt. So wird ein Oberschlesier von einem „Swój“ behandelt.

Das ist die beste Reklame für die kommenden Wahlen. Da werden wieder Purdeiko und Genossen mit Kapelan an der Spitze in der „Zachodnia“ schreien. — Und sie kann sich bei derartigen Hurrapatrioten wie Bankart und der betreffende Ingenieuren bedanken.

Imieliner rüstet euch, wachet auf und zeigt dies deutlich bei den zukünftigen Wahlen öffentlich kund!

## Unsere Zukunft in der Luft, die Obdachlosen sollen in den Höhlen wohnen und der Magistrat will wiederum 100 000 Zł. für ein Schwimmbad verpulvern

Unser Magistrat der Wojewodschaftshauptstadt beabsichtigt 800 000 Złoty dadurch zu verpulvern, indem er im Park Kościuszki ein Schwimmbad einrichten will. Wir möchten uns nicht wundern wenn dieses Schwimmbad dort eingerichtet wäre, wo richtiges Quellwasser da ist, und ebenfalls der Platz und die Anlage dementsprechend sein würden.

So befindet sich z. B. nahe an dem Flugplatz ein Grundstück das der Kattowitzer Aktiengesellschaft gehört. Dieses Grundstück wäre vorzüglich dafür geeignet, zumal sich dort richtiges Quellwasser befindet, ausserdem in der Nähe ein Wäldchen da ist. Also, wenn man schon ein Schwimmbad anlegen will, so soll man es an einem richtigen Orte machen.

Unser Stadtbauamt ist natürlich anderer Meinung. Es hat gerade den ungelegensten Platz gewählt, und natürlich wird dieses Schwimmbad ungeheure Summen die Stadt kosten.

Aber daran denkt unser Stadtoberhaupt auch nicht, dass bei uns die Wohnungsnot verflucht gross ist. Statt also Wohnhäuser zu bauen, sollen die Leute schwimmen gehen. Und damit will man der westlichen Kultur imponieren.

## Ganz neue Methoden oder Rückkehr ins Mittelalter!

Vor kurzem berichtete der „Ilustrowany Kurjer Krakowski“, dass das Finanzministerium ein Rundschreiben an sämtliche Finanzämter erlassen hat, wonach es nicht erlaubt ist, diejenigen, welche Anzeigen gegen eine dritte Person wegen Steuern an die Finanzämter erstatten, anzugeben. Mit anderen Worten, die Denunzianten werden den Geschädigten nicht bekannt.

Ein anderer Fall. Der Innenminister General Sławoj-Skladkowski hat bekannt gegeben, dass auch anonyme Anzeigen genau geprüft werden sollen, zwar so, als ob sie unterschrieben wären. Der Aussenminister motiviert dies damit, dass die Anzeiger (Denunzianten) Angst haben, unter die An-

zeige ihren Namen zu setzen, da sie Drangsalierungen von seiten der Behörden befürchten.

Bisher wanderten anonyme Anzeigen in den Korb in jedem kulturellen Staate. Heute ist es anders in Polen, obwohl Polen doch nach unserem Dafürhalten zu den kultivierten Staaten zählt.

Also ein feiner Fortschritt.

## Der unsterblich blamierte Stadtbaurat Sikorski

Für das ganze Dezernat als auch für die Stadtpolizei ist selbstverständlich der Dezernent verantwortlich. Und dies ist der Herr Stadtbaurat Sikorski. Herr Stadtbaurat Sikorski hat in letzten Tagen einige Schriftstücke unterschrieben, die himmelschreiend sind. So z. B. hat er einem Hausbesitzer P. aus Katowice III, ul. Beka Nr. 2, die Erlaubnis erteilt, Wohnungen den Mieter auseinander zu reissen, resp. zu reparieren. Die Mieter Schmatloch und Genossen haben sich an uns gewandt und wir hatten die Ehre sich von dem Malheur zu überzeugen. Der Hausbesitzer war nicht schuld. Schuld war der Stadtbaurat Sikorski, der die Erlaubnis dem Hausbesitzer erteilt hat. Die Sache kam vor das Mietseignungsamt, welches zu Gunsten der Mieter entschieden hat, so dass dem Hausbesitzer unglaubliche Kosten entstehen, denn er muss diese Wohnungen wiederum in den vorherigen Stand setzen.

Der Herr Stadtbaurat Sikorski scheint sehr viel Zeit zu haben, aber er hält es nicht für Firmen Zeichnungen zu machen, aber er hält es nicht für nötig, sich mit der Ustawa o Ochronie Lokatorów vertraut zu machen. Hätte er sich mit dieser Ustawa vertraut gemacht, so hätte er diesen Unsinn nicht unterschrieben.

Ausserdem werden wir noch auf die neuen Häuser des Magistrats bei der ul. Raciborska in Katowice zurückkommen. Denn himmelschreiend ist es, wenn das Stadtbauamt dieses Territorium genehmigt hat, zumal die Wohnungen im Parter schon feucht sind, die ausgerechnet den hiesigen Gerichtsbeamten zugeteilt worden sind.

Und über die unsterbliche Blamage des Herrn Stadtbaurat wie des ganzen Magistrats bei der Ausstellung der Möbeln in der jetzigen Ausstellungshalle müsste der Herr Stadtbaurat Sikorski ebenfalls zur Verantwortung gezogen werden, nachdem sich erwiesen hat, dass diese Art Möbeln von der Ausstellung zurückgezogen werden müssten. Vielleicht kauft sie ein Będziner Jude, oder ein hoher Magistratsmitglied zur neuen Wohnungseinrichtung. Das würde am besten für unser Stadtoberhaupt passen, wenn es sich eine neue Wohnungseinrichtung kaufen sollte.

## Es stinkt im Staate Dänemark

Wir haben schon immer behauptet, dass Frankreich nur so lange Polen unterstützt, wie lange Polen Frankreich nützen kann. Das hat schon die Geschichte bewiesen zur Zeit Stanislaus Leszczyński's, zur Zeit Napoleons und der weiteren polnischen Aufstände.

Jetzt, wo es sich darum handelt, dass Polens Westgrenzen in bezug auf die Räumung des Rheinlands durch Frankreich gesichert werden sollen, hört man verflucht traurige Stimmen Frankreichs über Polen.

Der Aussenminister August Zaleski hat einer der Pariser Zeitungen ein Interview erteilt, und das Blatt hat dieses Interview ohne Kommentare wiedergegeben.

Dagegen hat die Volonte dieses Interview mit folgendem Kommentar versehen:



„Polen habe leider die Neigung, so schreibt das Blatt, sich einzubilden.

**Frankreich könne keinen Schritt tun, ohne Warschau vorher gefragt zu haben.**

Man sei augenscheinlich in Warschau der Ansicht, dass Frankreich ewig einen Keil zwischen Deutschland und Russland treiben solle. Das sei jedenfalls nicht der Standpunkt Briands. **Frankreich lege auf die Versöhnung mit Deutschland mindestens ebensoviel Wert wie auf die Freundschaft mit Polen.** Frankreich habe keineswegs Lust, der polnischen Freundschaft seine Versöhnung mit

### Wer darf nicht in die Hölle? (!)

Wir hat geträumt, ich hätt' die Hölle inspiziert.  
Der Teufel selbst hätt' da 'rumgeführt!  
Schon bald war ich mit jedem gut bekannt,  
Vom höchsten bis zum untern Stand.  
Da waren allerhand Bösewichter:  
Buchdrucker, Gerichtsvollzieher, Dichter,  
Vergolder, Müllabfahrer, Färber,  
Bankiere, Kritiker und Gerber,  
Maurer, Klempner, Dampfrohreleger,  
Stiefelputzer, Strassenfeger,  
Advokaten, Henker, Schinder,  
Schweinezüchter, Besenbinder,  
Schornsteinleger, Frachtverlader,  
Schusterjüngens, Kastanienbraier,  
Hundefänger, Müller, Bäcker,  
Seifensieder, Trichinenentdecker,  
Metzger, Hühneraugenoperator.  
Aber kein einziger **Redakteur!**  
Ich frag' nun so einen Teufelsgesell:  
„Habt ihr denn keinen Redakteur in der Hölle?“  
„Geh,“ sagt er, Mensch, was fällt dir ein?  
So herzlos kann kein Teufel sein:  
Warst Redakteur, mein lieber Bua,  
Hat dich der Herrgott schon gestraft gnua!“  
(Ostdeutsche Morgenpost Nr. 251.) Sweetheart.

Deutschland zu opfern. Die Rheinlandfrage sei eine Angelegenheit, die einzig und allein die am Rhein interessierten Mächte angehe, denn niemals sei die Besetzung von Koblenz und Mainz als eine auch nur indirekte Garantie für polnische Grenzen gedacht gewesen. Die polnische Forderung, sich in die Rheinlandverhandlungen einzumischen, sei übertrieben. Das müsse man mit energischer Festigkeit erklären.

Zaleski ist von Genf eigens nach Paris gefahren, um in unmittelbaren Verhandlungen mit der

französischen Regierung zu erreichen, was ihm in Genf allen seinen Bemühungen zum Trotz nicht gelungen war: Die Zuziehung Polens zu den Verhandlungen über die Rheinlandräumung und die endgültige Regelung der Reparationsfrage. Aber die französische Regierung hat ihn keinen Zweifel darüber gelassen, dass sie keine Neigung verspürt, Polens Forderung anzuerkennen oder zu unterstützen. Zaleski musste Paris verlassen, ohne Briand auch nur gesehen zu haben.“

Daraus ist ersichtlich, dass es mit der polnisch-französischen Freundschaft nicht viel her ist, wenn solche Töne von Paris gegen Warszawa geschleudert werden. Immerhin ist es sehr bezeichnend. Und wir haben wiederum recht, was wir schon früher behauptet haben.

### Bacznosc!

W niedziele, dnia 7. października br. o godz. 10 do południa odbędzie się na sali „Wypoczynek“ w Katowicach, ul. Jana, z e b r a n i e Związku Urzędników i Robotników oraz emerytów. — Konieczna obecność wszystkich członków zarządu Głównego.

### Co wolno pisać w Polsce?

„Kurjer Poznański“ Nr. 396 podaje, co pisze organ sanacyjny w Lesznie „Kurjer Powszechny“ o religii katolickiej, co tylko wstyd przynosi i hańbę dla Polski, a co skonfiskowane nie zostało.“

A czytamy w piśmie tem rzeczy niebywałe. I tak np. w nr. 23, strona 1-sza, ustępy z artykułu „Pochodzenie Chrystusa“ brzmią:

„Rodzice Marii byli zamożni, więc dla nauki języka Nicejskiego dla swej córki Marii, sprowadzili nauczyciela, przystojnego, a Marija była urodziwa, więc palali ku sobie miłością: — że Marija czuła się matką, postanowiła swe życie ratować ucieczką, natykając w podróży człowieka letniego cieślę, który mówił: przestań płakać: jeżeli będziesz mi towarzyszyć do śmierci, to ja się zaopiekuję tobą i twoim potomstwem“.

W artykule z dnia 24-go czerwca r. b. piśmko w artykule pod tytułem: „Nie chce iść do raju“ zamieściło takie elukubracje:

„Zacofana prasa klerykalna alarmuje cały świat, że teraźniejszy papież rzymski zachorował na zwąpnienie żył i leczy się, aby swój marny żywot przedłużyć do nieskończoności! Żywi on nadzieje, że wkrótce powróci do zdrowia. A więc on, zastępca na ziemi Chrystusa, posiadający rzekomo klucze do nieba, — nie chce iść do raju i pragnie pozostać tu na ziemi, jak najdłużej, chociaż wie, że bez niego obejdzie się na ziemi, gdyż tysiące innych „cudotwór-

ców“ czeka na nowe wybory papieskie. Gdyby ten tak zachwalany „raj“ był prawdziwym to wszyscy klechy nie pałliby brzuszków na ziemi, nie zgarnyaliby bogactwa i mamonę, lecz gładem umartwialiby swoje cielska, aby jak najprędzej dostać się do... „raju“. Sami w to nie wierzą, ale wierzyć każą, a barany i skopy słuchają...“.

Są tam pozatem tego rodzaju i tak liczne chydne artykuły i ataki na kler i religję, że ze względów przyzwoitości nie możemy ich poprostu cytować.

Wydaje i redaguje tygodnik ten niejaki Stanisław Migdalewicz, który, szczując przeciwko Kościołowi i religii w sposób nieprawdopodobny, podburza i uprawia agitację wywrotową — i jakoś mu to uchodzi. Tygodnik jest politycznie zorientowany w stronę „sanacji“ i uważa się jako „organ radykalizmu polskiego“, podobnie zresztą, jak tygodnik „Głos Prawdy“, stanowiący bezpłatny dodatek do znanego dziennika o tym samym tytule.

W numerze „Kurjera Powszechnego“ z dnia 26-go sierpnia, który nabyliśmy w jednym z gazetowych kiosków poznańskich, znajduje się atak na Narodową Demokrację, utrzymany oczywiście w stylu tego pisma, i grożący drugim majem, pozatem liczne pornograficzne napaści, zohydzenie kleru — np. artykuł „Pasterz i Barany“, z kłógraficzne napaści, zohydzenie kleru —

„Kler wie, że woły, barany, na jego są zawołanie, jam wasz pasterz wyswięcany, wy bydlęta na słuchanie“.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA“, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

## Kto sprzedaje?

lub zakupuje. kto poszukuje dobrych pracowników, sług, kto ma sprzęty do sprzedania lub takowe chce zakupić, kto chce ogłosić inserat matrymonjalny, zaręczenia, zaślubienia, lub inseraty przemysłowe, niech oddaje ogłoszenia tylko w



## „Głosie Górnego Śląska“

bo tylko „Głos Górnego Śląska“ jest jednym z najczęściej rozszerzonych pism polskich na Górnym Śląsku, które ma czytelników swoich we wszystkich sferach ludności całej Rzp. Polskiej

## Café »Atlantic«

Katowice, Mickiewicza 8 - Tel. 1338  
Polens schönstes Café

Ab 1. Oktober 1928, abends 8 Uhr  
**NEUERÖFFNUNG**  
CAFE MIT DANCING  
und künstlerischen Einlagen  
**KONZERT**

des Danziger Jazz- u. Konzertorchesters „INDRA“  
Kapellmeister JEDRYCHOWSKI Absolvent der Hochschule für Musik in Prag

Künstlerische Einlagen:  
Bodivery & Comp. - Lia & Lacy  
Mary Bodivery - Trio Florett  
Am Flügel: Herr SCHUBERT usw.

Von 5—7 Uhr: Five o'clock tea

Beginn des Abendprogramms 8 Uhr  
Eintritt frei! Solide Preise!  
Geöffnet bis 3 Uhr nachts!

Die Direktion.

## Restauracja i Probiernia

właściciel WIDERA

Katowice, ul. Dworcowa (vis à vis dworca)



poleca piwa pierwszorzędne, a mianowicie z Książęcego Browaru i z Zamkowego Cieszyńskiego - Dziennie wyrób mięsnych potraw - Wina zagraniczne i krajowe, wyszynk w szklankach po dziennych cenach Na wesela i chrzciny po oryginalnych cenach - Specjalność wódki i likiery z Browaru Zamkowego wł. Kaintoch i Ska

Restauracja i Hotel

## Wypoczynek

właśc. W. Spreu

Katowice, ul. św. Jana 10

Tel. 481.

Tel. 481.



Pierwszorzędna restauracja w miejscu.

## Kino Rialto

dawniej Kammer  
Najlepsze Kino Gór. Śląska  
Katowice

## Restauracja

Katowice, ul. Pocztowa

poleca

znakomicie pielęgnowane piwa, likiery i wódki.

Floegel

Maasner

Każdy czyta „Głos“: — robotnik, pan z panów. Bo „Głos“ przeznaczony — jest dla wszystkich stanów.

Uczęszczajcie do Kina

## „Apollo“

Katowice

ul. Dobrecka